



Rok 26. PRZEDPŁATA W POZNANIU: Kwartał 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,4 mk., mies. 40 f. REDAKCJA: ulica Dolna Wąłowa nr. 1, I piętro. a abonament 50 f. — „Wielkopolanin” wychodzi co tydzień. **Poznań, środa 30 września 1908.** Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142. PRZEDPŁATA NA POZTAACH: Kwartał 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,4 mk. REZERWATY: od wierzasa drobna, 26 f. Rękopisów się nie zwraca. EKSPEDYCJA: ulica Poznańska nr. 82. **Nr. 224**

„Wielkopolanina” już można zapisywać. „Wielkopolanin” kosztuje na pocztę **1,20 kwartalnie** z odnośnieniem do domu **1,62 mrk.** „Wielkopolanin” zapisywać można na wszystkich pocztach. „Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II - te Abtheilung U Poln. — W Austrii: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908. W Poznaniu: w ekspedycji i w agencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnośnieniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen. „Wielkopolanin” dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe” i prowadzi „Obronę Prawną” dla swych czytelników bezpłatnie.

W sprawie wystąpienia X. Biskupa Likowskiego przeciw „Kurj. Pozn.” i pismom ludowym otrzymały „Dz. Pozn.” i „Kurj. Pozn.” oświadczenie podpisane przez przeszło 100 księży, w którym wyrażono ubolewanie nad nietaktem osoby, podającej słowa poufne księdza, biskupa do publicznej wiadomości, oświadczenie, że X. biskup nie chciał dotknąć „naszych spraw wewnętrznych politycznych”, wyrażenie przekonania, że biskup obowiązków swego zajął się kwestją religijną moralną. Taką jest treść oświadczenia. Podpada, że w oświadczeniu niema sprostowania zarzutu skierowanego przeciwko pismom ludowym. Nam się wydaje, że oświadczenie to wywoła długotrwałą polemikę i zakłóci zgodę tak bardzo pożądaną.

Kredyt dla przemysłu. Jedną z największych przeszkód pomysłniejszego rozwoju rzemiosła jest obok konkurencji ze strony wielkiego przemysłu — brak odpowiedniej dogodnej formy kredytu dla poszczególnych rzemieślników. Zmuszeni są nadto często czekać bardzo długo na zapłatę za swoje wyroby, wyczerpują rychło drobne swoje zasoby obrotowe i nie mają potem gotówki nietylko na potrzeby dla swoich warsztatów, lecz nawet na utrzymanie życia. W takich warunkach trudno myśleć o podniesieniu swego przedsiębiorstwa, to też ogromna większość rzemieślników walczy wciąż z trudnościami, spowodowanymi brakiem gotówki i ledwie wegetuje. Wprawdzie także wielu przemysłowców i kupców zmuszeni są oddawać swoje wyroby na kredyt — lecz mimo to w daleko korzystniejszym znajdują się położeniu. Przedewszystkiem udzielany przez nich odbiorcom kredyt, jest w przeważnej liczbie wypadków czasowo ściśle ograniczony i rzadko tylko przekracza okres 6 miesięcy; średni i drobny przemysłowiec nie zawsze swej klienteli stawiać może taki warunek i nie rza-

dko otrzymuje swoją należność, dopiero po roku, lub nawet po upływie dłuższego jeszcze czasu. Fabrykantowi i grosiście kupieckiemu łatwo przytem zamienić swoje książkowe pretensje na gotówkę. Przyjmuje on od swoich odbiorców weksle lub też trasy i te puszcza w obieg, uzyskując za nie od razu pieniądze na potrzeby obrotowe swego przedsiębiorstwa. Dla średniego przemysłowca droga ta jest prawie zawsze zamknięta. Poszczególne jego pretensje są zwykle tak niskie, że na weksle nie opłaci się ich zamieniać, pominąwszy już tę okoliczność, iż jego dłużnicy nie są tak pohańbieni do wystawiania weksli, jak odbiorcy wielkich przemysłowców. Nadto rozmaite opłaty przy tego rodzaju transakcjach kredytowych są daleko mniej uciążliwe, gdy weksel opiewa na wielką kwotę, niż przy wekslach małych. Sprawa ta u nas jest bardzo palącą, a trudną do rozwiązania. W Austrii zajmowano się nią na zjeździe rzemieślników w Hradcu (Graec) i z wielkim zadowoleniem przyjęto mowę ministra Gessmanna, w której tenże zapowiedział, że rząd odczuwa ten brak i pracuje nad wytworzeniem instytucji względnie organizacji dla rzemieślników. I my powinniśmy myśleć ciągle o praktycznym załatwieniu tej sprawy. — Na sejmiku Spółek zajmowano się nią i podawano różne sposoby, mogące wprowadzić polepszenie panujących stosunków, lecz właściwe rozwiązanie kwestji na tej drodze nie nastąpi. Przy obecnej organizacji Spółek nie da się to też zrobić. Musiałaby naszym zdaniem powstać osobna instytucja, podlegająca, rzecz jasna, ścisłej kontroli Patronatu, regulująca stosunek pomiędzy akredytowanym u niej wytwórcą a odbiorcą. Akredytowanym wytwórcą mógłby oczywiście być jedynie przemysłowiec, prowadzący należycie książki i potrafiący na ich podstawie wykazać wysokość swych pretensji do odbiorców. Stwierdzenie pewności tych pretensji byłoby rzeczą instytucji i dopiero po rozłączeniu pretensji uważanych za pewne lub niepewne mógłby przemysłowiec otrzymać kredyt. Powtarzamy, że urządzenie takiej instytucji i prawidłowe jej prowadzenie wcale nie byłoby łatwem, lecz kto tę sprawę rozwiąże pomyślnie, wielką nazwę przemysłowi wyrządzi przysługę. A przysługa polega na tem, że dopiero wtedy uruchomi się wykonane prace i towary, czyli zamieni na gotówkę, co się przecież starają banki — a o co starać się powinni także kupcy i przemysłowcy.

Ważny wyrok. Pan Brzeski z Jeżewic w powiecie kwidzińskim przesłał jako przewodniczący katolickiego Towarzystwa ludowego miejscowej policji trzy sztuczki teatralne z prośbą o zezwolenie na ich przedstawienie. Policja odpowiedziała mu na to, że może tylko wtedy udzielić pozwolenia na przedstawienie, jeżeli sztuczki otrzyma w niemieckim przekładzie. —

Gdyby przekładu nie dostarczono na czas, przedstawienie odbyć się nie będzie mogło. Przeciwnie temu żądaniu policji wysłał pan B. zażalenie do landrata a gdy to nie skutkowało, do prezesa rejencji. Gdy prezes rejencji oświadczył się za zapatrywaniem policji, wytoczył pan B. skargę przeciw niemu u najwyższego trybunału administracyjnego. Trybunał skargę przyjął i zniósł rozporządzenie policji, żądającej przekładu sztuk polskich. W uzasadnieniu tego wyroku napisano mniej więcej tak: Treścią sztuk zajmować się nie ma powodu, ponieważ rozporządzenie policji nie zakazuje wprost wystawiania sztuk. Należy tylko rozstrzygnąć, czy policja ma prawo żądać niemieckiego przekładu. Ustawa o języku urzędowym opiewa wprawdzie, że język niemiecki jest wyłącznie językiem wszystkich urzędów, urzędników i politycznych korporacji państwa i że piśmienne porozumiewanie się z urzędami ma się odbywać w języku niemieckim. To się w tym przypadku stało. Przesłane policji sztuczki teatralne są atoli tylko dodatkami do wniosku. — Na mocy ustawy o języku urzędowym nie można żądać ich przekładu na niemieckie. Należało jedynie zastanowić się, czy jakie inne przyczyny usprawiedliwiają postępowanie policji. I na to trzeba dać odpowiedź przeczącą. Wprawdzie jest sąd zdania, że policja może w interesie wykonywania swej władzy żądać wszelkich wyjaśnień od interesowanych i ci też mają obowiązek ich udzielać. Jeżeli policja nie jest zupełnie pewną, jakie znaczenie mają pewne wyrażenia w polskich pismach, a więc także w sztukach teatralnych, wtedy może żądać wyjaśnień, lecz nie może tych wyjaśnień rozszerzać do żądania, aby jej przesyłano niemieckie przekłady sztuk polskich teatralnych. Dla tego należy skarżącemu przyznać słusność. Tak brzmi wyrok i jego uzasadnienie. —

Podajemy powyższy wyrok do wiadomości naszych czytelników, aby wiedzieli, jak się bronić, gdy zajdzie tego potrzeba.

To już nie żarty! Wszechniemiecka „Rheinisch Westfaelische Zeitung” zamieściła następujący telegram z Berlina: Nowy środek do bojkotowania towarów niemieckich wymyśliła gal. „komisja bojkotowa”. Zamierza wszelkie sklepy, które bojkotują wyroby pruskie lub niemieckie, zaopatrzyć w tabliczkę odpowiednią. Dalej ogłosi komisja spis firm, które przyłączyły się do bojkotu oraz spis tych firm niemieckich, które bojkotować należy. Z dobrego źródła dowiaduje się „Taegliche Rundschau”, że wiele galicyjskich firm handlowych zamierza wystąpić przeciw temu naciskowi komisji bojkotowej. Tyle telegram, do którego pisma wszechniemieckie już nie dołączają zwykłych uwag ironicznych. O tem, że galicyjskie firmy handlowe zamierzają wy-

stąpić przeciw naciskowi komisji bojkotowej, należy co najmniej powątpiewać. Wynika raczej z formy, w jakiej doniesienie to podaje wszechniemiecka „Taegliche Rundschau”, że serca hakatystyczne poczynają ogarniać pewien lęk, którego już nawet miną odpowiednią ukryć nie potrafią.

Los wychodźców galicyjskich w Kanadzie. Dzienniki donoszą, że austro-węgierski konsul w Montreal, Pesta, wysłał do rządu memorjał z zażaleniem z powodu złego obchodzenia się rządu kanadyjskiego z zajętymi przy budowie kolei robotnikami galicyjskimi. Konsul stwierdza, że robotnicy ci traktowani są, jak niewolnicy, że są źle płatni, a jeśli chcą szukać innej pracy, to wtrącają ich do więzienia i nie wypuszczają wprawdzie, zanim złożą przyrzeczenie, że powrócą do budowy kolei. — Konsul żąda natychmiastowej pomocy.

Niemcy w Turcji. Zwycięstwo konstytucji tureckiej jest poważnym ciosem dla wpływów niemieckich w Turcji. Okazuje się coraz wyraźniej, że nowy rząd nie ma bynajmniej zamiaru popierania dawnej flogermańskiej polityki sułtana. Oto co w tej sprawie donosi jeden z korespondentów: „Większość emigrantów tureckich politycznych mieszkała we Francji. Wodzowie ruchu młodotureckiego otrzymali wyższe wykształcenie w szkołach francuskich. Wpływ kulturalny Francji w Konstantynopolu był zawsze bardzo silny a teraz wzmożło się on jeszcze bardziej wskutek tego, że tamtejsza opinia publiczna widzi słusznym we Francji jedyną obok Anglii szczerą zwolenniczkę odrodzenia Turcji. Natomiast Niemców boją się w Konstantynopolu i nienawidzą ich równie silnie, jak Rosję. Posła niemieckiego przyjmują wszędzie z chłodem lodowym i to nawet w najwyższych sferach oficjalnych. Młodoturcy nie mogą zapomnieć Wilhelmowi tego poparcia, którego udzielał on Abdul Hamidowi za jego najgorszych czasów, a jeszcze mniej tego bezwzględniego wyzyskiwania Turcji przez Niemców, którzy czuli się już zupełnymi panami w Konstantynopolu, — i rządili się tam zupełnie jak w Brandenburgji, tylko z większą jeszcze brutalnością. Upadek całkowity wpływu niemieckiego wyraził się na zewnątrz w formie bardzo dosadnej przez to, że rząd młodoturecki powołał instruktorów we wszystkich dziedzinach gospodarki państwowej wyłącznie z Anglii i Francji. Obecnie wszystkie ministerja tureckie angażują instruktorów zagranicznych, wysyłając jednocześnie swoich najzdolniejszych urzędników na studia fachowe za granicę. Otóż pomiędzy 40 nowozaangażowanymi instruktorami nie ma ani jednego Niemca i żadnego też urzędnika austriackiego nie wysłano do Niemiec. Ta radykalna zmiana wpływów odbyła się wyłącznie pod naciskiem opinii publicznej i jeżeli nowy ustrój Turcji o-

każe się trwałym, to zmiana ta może okazać się brzemiennej w nie dające się działają obliczyć następstwa.

Nawet fakt, że Austria odwołała swoich oficerów żandarmerji z wylajetu kosowskiego, a Francja tego nie uczyniła, nie wpłynął na wzrost sympatji do Austrii, sympatji fraccuskich natomiast bynajmniej nie osłabił. Lector.

Ostrzeżenie przed wychodźstwem do Północnej Ameryki.

Od niżej podpisanego Towarzystwa obieramy z prośbą o ogłoszenie w „Wielkopolskim” następujące ostrzeżenie:

Szanowna Redakcjo!

Z powodu niesumiennej agitacji, jaka się objawiła za rozpoczęciem na nowo wychodźstwa do Północnej Ameryki, zwróciliśmy się z zapytaniem do kilku ważniejszych dzienników w Stanach Zjednoczonych i otrzymaliśmy przed chwilą odpowiedź z redakcji „Narodu Polskiego”, będącego organem oficjalnym Związku Polskiego Rzymsko Katolickiego w Chicago pod datą 3 bm. następującej treści:

„Opatrzność” w Krakowie. Wielmożni Panowie!

W odpowiedzi na list Wielm. Panów, wystosowany do nas w sprawie udzielenia informacji, dotyczących obecnych stosunków w Ameryce, zaznaczamy uprzejmie, że czasy krytyczne dotąd jeszcze się nie zmieniły i niema najmniejszych widoków, aby zmiana nastąpiła przed ukończeniem jesiennych wyborów, które na ruch pracy wielki wywierają wpływ. Tu i owdzie otwierają wprawdzie fabryki, lecz przy ograniczonym czasie pracy i niższej płacy. Właściciele atoli przyjmują tylko tutejszych robotników, znających język krajowy, nasz lud nie ma obecnie po co tu przybywać, bo dotąd jeszcze z pozostałych połowa jest bez zajęcia i nędzny wędzie żywot. Stanowczo przed wyjazdem do Ameryki w czasie obecnym należy lud przestrzedz.

W końcu zaznaczamy, że o zmianie stosunków na lepsze zawiadomimy Wielmożnych Panów w stosownym czasie. Załączając miłe pozdrowienie z za Oceanu dla Rodaków, a Wielmożnym Panom życząc w ich zbożnej dla ludu naszego pracy wszelkiej pomyślności pozostajemy z poważaniem

Ign. Kowalski, red.“

Wobec powagi Związku i wobec obaw, że wychodźstwo obecnie płynie już dawnym korytem do Północnej Ameryki dzięki prawdopodobnie potajemnej robocie agentów emigracyjnych i Towarzystw żeglugi, dla których brak pasażerów stanowi ruinę, byłoby wielce pożytecznem, aby wszystkie dzienniki dbały o los naszych wychodźców, powtórzyły niniejsze ostrzeżenie na miejscu widocznem i po razy kilka.

Z szacunkiem

Towarzystwo opieki nad wychodźcami „Opatrzność” w Krakowie.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Niemieckie pisma rządowe codziennie zamieszczają artykuły, mające wykazać konieczność uchwalenia nowych podatków. Wiadomo, że rząd chce uzyskać 500 milj. rocznie na wydatki, które w większej części pójdą na

opłacenie procentów od długów, na urzędników, flotę i wojsko.

— Od roku 1901—1906 przybyło państwu niemieckiemu 1200 milj. mk. długów. Gdyby te pieniądze były zużyte na przedsiębiorstwa, przynoszące odsetki, nie byłoby tak źle, lecz większą część pieniędzy wydano na zbrojenia, kosztowne budowle fortec, na wojny w Afryce itd.

— Konserwatyści obawiają się, że partje wolnomyślnie wystąpią w zamiar za uchwalenie podatków z żądaniem reformy wyborczej w Prusach. — Nam się zdaje, że wolnomyślni z takimi żadaniami wystąpią tylko na papierze.

Galicja. (Przeniesienie zwłok Żółkiewskiego.) Uroczystość przeniesienia zwłok hetmana Żółkiewskiego w Żółkwi, jak już kilkakrotnie donosiliśmy, odbyła się dziś we wtorek dnia 29 b. m. W celu uczczenia prochów wielkiego bohatera z pod Cecory, wybierają się do Żółkwi tysiące rodaków z całej Polski. W pośród licznych przedstawicielstwa różnych stowarzyszeń, weźmie udział także Sokolstwo galicyjskie, które wystąpi w liczbie około tysiąca druhów. Piechotę Sokoła poprowadzi prezes Związku sokolskiego, dr. Fischer. W pochodzie wystąpi również sympatyczny i malowniczy oddział konnicy Sokoła lwowskiego, w sile 60 druhów pod komendą swego hetmana, dr. Ballabana. Na sarkofagach nowych, sporządzonych z czarnego marmuru śląskiego, widnieją następujące napisy: Na sarkofagu hetmana: „Stanisława Żółkiewskiego szczerą śmierć roku 1620, z Cecory do tego podziemia zwiezione, a potem wśród nieśczęść Ojczyzny sponiewierane, późna potomność, wielkich czynów pamiętna, w tym nowym grobowcu złożyła. R. P. 1908.“ Na drugim sarkofagu: Tu spoczywają zebrane szczątki Jana Żółkiewskiego † 1623. Reginy z Herburtów Żółkiewskiej † 1626. Zofii z Żółkiewskich Daniłowiczowej † 1634. Stanisława Daniłowicza † 1636. Krzysztofa Żółkiewskiego † 1640. Jakóba Sobieskiego † 1646.“

— Demonstracja na rzecz ogólnego prawa wyborczego urządzili polscy i rusińscy socjaliści w Lwowie. Udała się pod wodzą Daszyńskiego deputacja do hr. Badeniego, który zapewnił wysłaników, że kwestja w tej jeszcze sesji sejmowej załatwioną będzie. Tłumy odeszły uspokojone, lecz posł. Daszyński i Witk nie byli snąc z tego zadowoleni, bo z balkonu jednego z domów wygłaszali mowy; policja wkroczyła i przy starciu z tłumem było 17 rannych osób, pomiędzy nimi 4 dziewczęta. — Czy tak ostre wystąpienie policji było na miejscu, nie śmiemy przesądzać.

Austria. Wiedeń, 28. Prezes ministrów baron Beck przyjmował wczoraj na audjencji prezydium posłów niemieckich w sejmie czeskim, którzy domagali się natychmiastowego zamknięcia sejmku czeskiego. W odpowiedzi zaznaczył baron Beck, że sejm stoi obecnie wobec trudnego zadania reformy prawa wyborczego i nie może być zamkniętym. W sejmie czeskim zaszły tylko przypadkowe nieporozumienia, które można każdej chwili wyrównać. W interesie państwowym zaleca prezes ministrów, ażeby posłowie pracowali nad środkami, któreby w przyszłości zapobiegały zakłóceniu obrad.

— To akt fałszywy!

— A jednak napisany własną ręką pisarza ratuszowego w Hudson-River.

Bosko zrozumiał, że był zgubionym. Ogarnięty nagle wściekłością zbrodniarza walczącego napróżno z więzami, gwałtownie kopnął nogą trupa miss Ketty.

— A więc to bydlę powiedziało wszystkim!

Z ustami pieniącemi się i błędnymi oczyma, wstrętny, przerażający, podsta-pił do komendanta.

— Dobrze więc! — zawołał już tonem zwykłego rzeźmieszka z przedmieść paryskich — jestem Bosko... doktor Szatan... Wścieł wszystko... ale nie na wiele to wam się przyda!

Wyciągnął przed siebie rękę i w tejże chwili rozległ się strzał.

— Ach... do krośset piorunów! — odpowiedział głos komendanta.

Bambula stał już przy swoim panu.

— Czy pan nie ranny? — zapytał z niepokojem, trzymając go jedną ręką, a drugą szukając rany.

— Nie! u stu piorunów! Kogo zabił?

Gdy dym się rozproszył zaczęto się liczyć. Wszyscy byli cali, Andrzej trzymał Ziutę, która przestraszona, szukała

Zatarg bułgarsko-turecki.

Przedstawiciele Niemiec i Austrii w Sofji zaprotegowali u rządu bułgarskiego przeciwko obsadzeniu kolei wschodniej przez Bułgarów.

— W Sofji odbyło się ostatniej nieszczęśliwe zebranie, w którym wzięło udział kilka tysięcy obywateli. Na zebraniu pochwalono postępowanie rządu i wezwano go do zatrzymania zajętej linii kolejowej. — W innych miastach Bułgarji odbyły się podobne zebrania.

Subhasty w październiku.

Dnia 1 bm. na sądzie w Bydgoszczy o godz. 11, folwark zap. Glinke nr. 17, Ferdynanda Stenzel, w obszarze ha 80,79,48.

Dnia 2 bm. na sądzie w Krotoszynie o godz. 10 i pół gospodarstwo zap. Baszków nr. 75, Wojciecha Michalskiego, w obszarze 13,00,90 ha.

Dnia 3 bm. na sądzie w Zbąszyniu o godz. 10 posiadłość zap. Babimost (Bomst) nr. 82, Marji Początek i Marty Goltz, z domu Benyrek w obszarze arów 6,14.

Dnia 3 bm. na sądzie w Trzemesznie o godz. 9 folwark zap. Lulkowo nr. 8, Józefa Ludwika Obsta, w obszarze 77,09,20 ha.

Dnia 3 bm. na sądzie w Koźminie o godz. 9 i pół posiadłość zap. Koźmin nr. 198 Eżanciszka Krzymińskiego, w obszarze 2,30 ar. oszac. do podatku na 1119 mk. doch.

Dnia 3 bm. na sądzie w Śremie o godz. 10 posiadłość zap. Śrem nr. 407, Czesława Matuszewskiego w obszarze ar. 10,00.

Dnia 3 bm. na sądzie w Bydgoszczy o godzinie 11 posiadłość zap. Fordon nr. 233, Fryderyka Busse, w obszarze 69,90 ar.

Dnia 3 bm. przez sąd okręgowy w Piastowie o godz. 11 obsada zap. Piastowo nr. 23, Jana i Franciszki z domu Fillpiak, Brzecków, w obszarze hekt. 11,34,30.

Dnia 5 bm. na sądzie w Witkowie o godz. 10 minut 15 posiadłość zapisana Witkowi nr. 20, Stanisława Kaptur, w obszarze 18,90 ar., wart. doch. 386 mk.

Dnia 5 bm. na sądzie w Kościanie o godz. 9 i pół gospodarstwo zap. Kowalewo nr. 4, 5 i 21, Józefa i Weroniki z domu Spychały, Stachowiaków, w obszarze 12,20,72 ha.

Dnia 5 bm. na sądzie w Rogoźnie o godz. 9 i pół posiadłość zap. Rycyzwól (Ritschenwalde) nr. 203, Alwiny i Marji Felder, wart. doch. 174 m.

Dnia 5 bm. przez sąd okręgowy w Komsdorf o godz. 11 rola i łąka zap. Komsdorf nr. 16 Idy Prier z domu Buske, w obszarze 6,26,92 ha.

Dnia 6 bm. na sądzie w Poznaniu o godz. 9 i pół posiadłość zap. Poznań—św. Łazarz nr. 866, 867 i 868, Augustyna Ory, w obszarze 42,71 ar., wartość doch. 3620 mk.

Dnia 6 bm. na sądzie w Wschowie o godz. 10 obsada zap. Gurschen nr. 183, Gustawa Drusche, w obszarze ar. 5,90.

Dnia 6 bm. na sądzie w Koronowie (Crone a. B.) o godz. 10 obsada zapisana Salno nr. 35, Jana Plotki w obszarze 1,26,40 ha.

ucieczki w jego ramionach, dr. Molonguet, p. Jarlot i Savignol, pani Bertin siedziała w fotelu zemdlona.

Brakowało tylko Boska.

— Gdzie on się podział? — zapytał komendant.

Bambula roześmiał się.

— Ja zabiłem go! — odrzekł.

Gdy murzyn spostrzegł go podnoszącego rewolwer, wymierzony w piersi komendanta, chciał na swój sposób odwrócić broń w inną stronę i posągiem brązowym, który trzymał w ręku, od chwili, gdy miss Ketty potrafiła stół, strzaskał czaszkę nieczemnika. Bosko padł, obryzgując krwią i mózgiem przeżonych widzów tej strasznej sceny. Z głowy jego, będącej już tylko jedną masą ciała i strząskanych kości, wypływała krew i rozlewała się w kałużę.

— Sprawiedliwość została dokonana! — odezwał się p. Jarlot.

Bambule obchodziło najwięcej to, że trup plamili dywan jego pana. Wziął go więc na ręce i jak wyrzuca się z domu rzecz nieczystą, złożył go w alei.

Pod werandą obok leżącego na otomanie ciała miss Ketty modliła się Ziuta.

Szpital dziecięcy

pod wezw. św. Józefa.

Przeglądając nasze dzienniki codziennie spostrzegamy całe kolumny nieomal nazwisk osób, które raczyły złożyć dobrowolny podatek miłosierdzia na ten lub ów cel chwalebny. Przed kilkunastu laty zainaugurował pewien zacny obywatel naszego grodu nowy sposób bardzo podatny do zbierania grosza dla dzieci chorych szpitalika św. Józefa. — Oto aby przeznaczone pieniądze na wieńce, mające dać wyraz uznania lub miłości względem drogiej z tej ziemi uchodzących osób, obracano dla naszej wstędy, słabej, chorej dźlatwy. Z czasem rozstrześli się ten sposób subwencjonowania Szpitalika i owe datki przeznaczono na rozmaite inne cele.

Tymczasem potrzeby zakładu w miarę powiększania go rosły. Zeszłego roku, przeznaczone Panie z prowincji a także miasta Poznania na prośby wyrażone na łamach naszych dzienników, które tym prośbom raczyły udzielić gościnę, pospieszyły z iscie polską hojnością, aby Szpitalikowi dopomóc. W tym celu przesłano zakładowi pierza, płótna na pościel itd.

Tego roku trzeba było urządzić osobny wydział dla chorych dzieci na żarnice, aby dzieci zupełnie od innych odosobnione nie mogły przenosić zarazków. Z tego powodu potrzeba na kilka łóżeczek pierza i z tą właśnie prośbą przychodzi zarząd Szpitalika do szanownej i łaskawej publiczności.

Z zupełną ufnością zwracamy się szczególnie do zacnych Pań dobrodziejek, mieszkających w swych dobrach na prowincji, aby raczyły zająć się tą przesyłką. Nieco trudu, spowodowanego rozporządzeniem zapakowania pierza, Pan Bóg wynagrodzi. Choćby najmniejszą ilość pierza z wdzięcznością i naprzód już dziękując chętnie przyjmujemy.

Darte pierze więcej odpowiadałoby obecnej potrzebie, albowiem jak najprędzej trzeba by łóżka skompletować a przecież darcie pierza wymaga dość wiele czasu i zabiegu.

Łaskawe przesyłki proszę adresować:

Wna Irena Łuszczewska, Poznań — Posen (O) Petristrasse 7.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 29-go września 1908.

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z polkanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegramy gratulacyjne.

* **Posel do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posła“ zwracali bezpośrednio do administracji Kaptolika (Bytom — O. Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posła“ tylko odbiorcom na miejscu.

* **Towarzystwo Czytelni Ludowych** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd. prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: „Czytelnia Ludowa,“ Poznań, (Bäckerstr. nr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński, Poznań-Posen.

* **Biuro** informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro „Straży“ przy Alejach nr. 18, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od

— Módl się, moje dziecko — odezwał się komendant. — Ta śmierć oczyściła jej przeszłość. Módl się! — Dziś jeszcze żałoba, jutro zabłyśnie szczęście.

VIII.

Szczęście.

Tymczasem p. Jarlot i Savignol kazali usunąć trupa Boska. Sprowadzone przez komendanta dwie siostry miłosierdzia zasiadły przy ciele miss Ketty, które miało przeniesić do kaplicy. Doktor powrócił z Jakóbem i całe towarzystwo, pozostawiając parter domu policji i siostrze miłosierdzia, udało się na górę do pokoju Ziuty.

Pani Bertin, pomimo wszystkiego na co patrzyła i co jej mówiono, nie mogła zrozumieć ani nawet przypuścić prawdy.

— To sztuka komendanta — mówiła. — To on chce, bym oddała córkę jego protegowanemu, swemu Jakóbowi Varlayowi! Margrabia nie mógł popełnić tego, o co go oskarżają... nigdy... to rzecz niemożliwa.

I w żaden sposób nie można było wprowadzić jej z błędu.

Jakób bez skazy.

96 Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

I padła nagle na wznak, sztywna, zimna... i piękna pomimo, iż śmierć wycisnęła na bladych jej ustach uśmiech bolesny. Padła u nóg tego, który przez całe jej życie był dla niej katem!

Doktor Molonguet pospieszenie nachylił się nad nią.

— Niech Bóg ma nad nią miłosierdzie! — rzekł, podnosząc się.

Ta krótka chwila uroczystego przeobrażenia i boleści wystarczyła margrabie-mu do oprzytomnienia.

— Ta kobieta skłamała — zawołał wracając do dawnego zuchwalstwa — jestem margrabią Gastonem de Montgerbois.

— W takim razie jesteś upiorem, do miliona piorunów! — odrzekł mu komendant — potrzeba cię pogrzebać, mój chłopcze, gdyż ty zmarłeś.

— Ja zmarłem?

— Rozumie się, mam akt w rękach zejścia margrabięgo Gastona de Montgerbois.

12—1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Posen. Telefon 1640, tylko w godzinach od 10—1 i 4—6. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

*** Największy czas** zapisać sobie „Wielkopolanina“ na pocztach. Wczoraj już długie, czas więc do czytania dogodny. A czytać gazety nam koniecznie potrzeba, ażebyśmy o wszystkim wiedzieli, co się na świecie. Bożym dzieje. Tem więcej powinniśmy się gnać do gazet naszych, bo jak wiemy, są one jedynym głosem polskim publicznym, który do nas codziennie przemawia. Szczególniej w tych okolicach, gdzie nam publicznie na wleczach przemawiać nie wolno, powinna gazeta polska być w każdym domu. Jeżeli nie chcemy uleść systemowi pruskiemu, to musimy się starać, ażeby każdy z nas był narodowo uświadomionym i samodzielnie politycznie myślącym człowiekiem. Musimy się wobec tego starać usilnie, ażeby ich w żadnej polskiej rodzinie nie brakło. Wtenczas nie tysiące lecz miliony będą szermierzami naszej świętej sprawy. I będzie to siła, z którą chcąc, niechcąc, wrogowie nasi liczyć się będą musieli. A my możemy wówczas być spokojni o skutki wyjątkowych ustaw przeciwko nam. Z oświeconym bowiem ludem polskim ciężką będzie dla wroga walka, tem cięższą, że zwycięstwem koniecznie dla nas się skończyć musi. W tej walce obronnej do zwycięstwa prowadzi was „Wielkopolanin“. Zapisujcie więc licznie szan. nasi abonenci „Wielkopolanina“ i zjednujcie nam nowych przedpłaćcieli. Kto obecnie nie zapisał jeszcze „Wielkopolanina“ ten niech uczyni to niezwłocznie, gdyż później zapisującym pocztą nie dostarcza początkowych numerów i przerwa następuje w otrzymywaniu pisma!

*** Chłopiec** z I klasy szkół elementarnych, chcący wyuczyć się zecerstwa, znajdzie miejsce zaraz pod korzystnymi warunkami w drukarni „Wielkopolanina“.

*** Teatr Polski w Poznaniu.** Wczoraj dano po raz trzeci na scenie naszej „Ślodka dziewczyna“. Publiczność licznie zebrana hucznie oklaskami darzyła wykończonych operetki, grano ją bowiem kółko.

*** Teatru.** Dziś: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. Ceny zwyczajne. — W środę: „Ślodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach. Ceny operowe. — W czwartek: „Halszka z Ostroga“, tragedia w 5 aktach (8 obrazach) przez J. Szujkiego. Ceny zwyczajne. — W piątek: „Ślodka dziewczyna“, operetka Reinharda. Ceny operowe. — W sobotę 3 października ukaże się na scenie naszej arcydzieło literatury modernistycznej „Bohaterowie“, sztuka w 3 aktach Bernarda Shaw'a, nader oryginalna w treści i zajmująca; graną była w pierwszorzędnym przedstawieniu przy kasie teatralnej. Celem uniknięcia nieporozumień, upraszamy publiczność naszą z prowincji, wcześniej zamawiać bilety. Biletów abonamentowych można nabywać w „Domu towarowym“ K. Ignatowicza i w kancelarii teatralnej. Nr. telefonu 2425.

*** Dla biednej wdowy** złożył p. F. L. z Pily 4,95 mk. — Razem 10,40 mk.

*** Na chleb św. Antoniego** złożył p. St. Bejma z Kaliszan kolonii 19,95 mk. — Razem 27,85 mk.

*** Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z dnia 26 września 1908 r.) Zapowiedzi: Lekarz Czesł. Ganowicz z J. Wentzel. Kupiec F. Herda z Kl. Schneider. Maszynista W. Skorwider z St. Golembką. Właściciel dóbr H. Beyer z E. Krachhahn. Szafner kolejowy K. Karaśkiewicz z St. Przybylską. Listonosz A. Dejnusz z E. Zwick. Robotn. Wł. Staszewicz z M. Lewandowską. Krawiec Edw. Karolek z B. Jaratowską. — Śluby: Nauczyciel Ant. Kowalski z Br. Rzymkowską. Kierownik pociągu K. Hamann z M. Tiedemann. Sierżant E. Belko z M. Glatzner. Rzeźnik E. Jansch z Marią Bode. Rzeźnik Ign. Szajek z P. Tokłowicz. Mularz St. Kijak z M. Marciniak. Krawiec T. Dambkiewicz z W. Napierałą. Robotnik St. Szlacheta z Wł. Michalak. Robotnik F. Szramowski z wdową St. Stachowiak uro-

dzona Olejniczak. — Urodziny. Syna: Sekretarz sądu obwodowego E. Schönborn. Robotnik Jan Małek. Cieśla A. Lwoniczak. Robotnik T. Kramer. Niezameż. N. H. i D. Rurarz Fr. Piasecki. Maszynista G. Köhler. Mularz K. Rasiński. — Córke: Robotnik K. Fischer. Robotnik W. Naramka. Robotnik J. Perz. Kowal P. Wenderski. Służący hotelowy W. Smarzyński. Książkowy W. Kluge. Krawiec A. Gabryelewicz. — Umarli: Wdowa P. Kowalewska ur. Markiewicz 82 lata. Robotnik W. Stelter 62 lata. Szewc Konst. Nowak 45 lat. Gospodarz W. Czyż 39 lat. Robotnik L. Kraft 31 lat. W. Abel 1 rok 7 mies. 26 dni.

*** Poznań.** Przy budowie mostu mającego łączyć ul. Pawła z W. Berlińską, nad torami kolejowymi do Strzałkowa, Pily i Bydgoszczy, rozpoczęto prace nad fundamentami. — (Wczorajszej nocy przy ulicy Wilowej złodziej pewien niosąc dwa kosze śliwek, gdy się ujrzał spostrzeżonym, postawił kosze i uchwycił się zajączej broni, a śliwki odebrać można na odwachu policyjnym 3-go rewiru. — (Malarz Stanisław Paniszewski, zajęty malowaniem zewnętrznym domu przy rynku Śródeckim nr. 16, spadł z drabki na bruk, odniósłszy wewnętrzne uszkodzenie, tak że musiano go umieścić w lazarecie miejskim. — (Dnia 1 października otwarte być mogą wszystkie składy w Poznaniu do godz. 10 wieczorem.

*** Pogadanki dla matek** w sprawie wychowywania dzieci w tym roku wznowione, potrwać przez całą zimę i tak jak w roku zeszłym regularnie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca przypadną. — (Pierwsza pogadanka, na której będzie mówił pan dr. Gantkowski, odbędzie się w niedzielę, dn. 4 października rb. w mieszkaniu, przy ul. Jezukiej nr. 5 (wejście z ul. Gołębiej). Początek punktualnie o godz. 5.

*** Złota skarbona** donosi osobom interesowanym, że od 1 października rb. biuro jej otwartem będzie we wtorek o godzinie 4 do 6 w składzie p. Śniegockiego, przy ul. Wielkiej Berlińskiej na Jerzycach. W czwartki natomiast i niedziele będzie biuro jak dotąd, otwarte przy Rybakach nr. 6 w wiadomych godzinach.

*** Walne zebranie** Towarzystwa Pomocy Naukowej na powiat poznański-wschodni odbędzie się w czwartek, dnia 1 października rb. o godzinie 4 po południu w Domu Przemysłowym.

*** Przyszłe posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 5 po południu.

*** Podana wczoraj** wiadomość o niebezpieczeństwie spowodowanem samochodem sprostować wypada o tyle, że pan Domagalski nie zmarł w skutek uderzenia dyszą, gdyż ten uderzył w przednią część samochodu, lecz że p. D. cierpiął od dłuższego już czasu na serce, a wstrząśnięcie, jakiego doznał od wypadku, spowodowało paraliż serca i śmierć.

*** Karol Estreicher**, radca dworu, był dyrektorem biblioteki Jagiellońskiej i najznakomitszy polski bibliograf ciężko zachorował w Krakowie. Dyrektor Estreicher liczy 82 lata. Stan jego budzi ze względu na podeszły wiek poważne obawy.

*** Jeszcze o katastrofie w Berlinie.** Wczoraj donosiliśmy, że niebezpieczeństwo spowodowanem zostało fałszywym sygnałem. Tymczasem stwierdzono, że sygnały były dobrze ustawione i jedynie konduktor pociągu, idącego z ulicy Lipskiej ku Möckernbrücke, nie zważał na to, że dla jego właśnie pociągu ustawiony był sygnał na „stój“, to jest zielona tablica, podczas gdy dla drugiego pociągu idącego z ulicy Bülowa również do Möckernbrücke, a który częściowo uległ zniszczeniu i pasażerowie zabici lub ranni, — sygnał wskazywał wolny przejazd, tj. białą tablicę. Winę zatem tego niebezpieczeństwa ponosi kierownik pociągu z ulicy Lipskiej, 37-letni Schreiber, którego jeszcze tego samego dnia o godzinie 6 wiecz. aresztowano. Schr. nie zważał na ten sygnał. Tym samym pociągiem jechał drugi urzędnik, konduktor Wende, którego powinnością było również uważać na znaki; tłumaczy on nieuwagę swoją tem, że w tym czasie właśnie zapisywał do notesiku małe opóźnienie się pociągu. W. też aresztowano. Dotąd stwierdzono, że jest 17 ludzi zabitych i tyleż mniej więcej rannych. Wczoraj pięciu rannych opuściło już stację ratunkową i udało się do swych domów. Wzburzenie trwa dalej, ponieważ już od dłuższego czasu zwracano dyrekcji uwagę na niebezpieczeństwo, grożące w tem właśnie miejscu toru. Straż ogniowa jeszcze wciąż zajęta uprzątnieniem rumowisk. Cesarz i cesarzowa złożyli telegramem swe współczucie rannym i ich rodzinom, oraz rodzinom zmarłych na ręce preesa policji.

*** Proces Hardena** za obrazę hr. Moltkego ma być wznowiony. Swego czasu został wyrok skazujący Hardena na 4 miesiące więzienia skasowany. Obecnie ma wy-

stępować ks. Eulenburg jako świadek, a ponieważ sam ma proces o krzywoprzysięstwo, więc nie wypada go słuchać przed ukończeniem tego procesu. Z różnych stron niemieckich czynią starania, by sprawę Hardena z Moltkem załatwić prywatnie, a tem samem bez rozgłosu.

*** Zapalenie śledziony** wybuchło między bydłem folwarku Babki.

*** Kotowo.** Gospodarz Marcin Nowak wybrany został sołtysem i poborcą podatkowym gminy Kotowo. Potwierdzenie też już nadeszło.

*** Pakość.** Szkarlatyna szerzy się tu w zastraszający sposób i zabiera liczne ofiary w ludziach.

*** Żerków.** Towarzystwo Przemysłowe w Żerkowie obchodzić będzie dnia 4 października rb. 25-letnią rocznicę założenia. — Ze względu na powyższą uroczystość jak i na ważność kwestji będących na porządku obrad zapraszamy niniejszem szanowne Tow. Przemysłowe do licznego współudziału. Mianowicie zapraszamy na gody nasze byłych prezesów Tow. naszego, których dla braku adresów listownie zaprosić nie możemy. — Cześć przemysłowi!

Rybarski, sekretarz.

*** Berlin.** Drugi senat karny zniósł wydanego swego czasu zezwolenie wypuszczenia księcia Eulenburga z aresztu śledczego, motywując to tem, że nastąpić może ono tylko za złożeniem kaucji w wysokości 100 tysięcy marek.

*** Dramat miłosny** rozegrał się w piątek w Eisenach. Pochodzącego z Berlina porucznika Griebena znaleziono nieżywego w łóżku razem z nieżywą również kochanką jego 23 letnią sprzedawczą Kohl. Zdaje się, że zastrzeliła dziewczyna najprzód kochanka, a następnie siebie.

*** Skandal.** Policja kryminalna w Gliwicach na Górnym Śląsku wykryła sprawki w mieście, które wykraçały przeciwko paragrafom o uczynkach niemoralnych. Oficerowie tamtejszych garnizonów są wewikłani w tę nieczystą sprawę, a ofiarami były dziewczęta z najlepszych nawet rodzin poniżej 16 lat. — Sprawa ta wyjaśni się z pewnością przed sądem.

*** Nagła śmierć artystki.** Jadwiga Orliczówna, artystka sceny krakowskiej, zmarła w piątek. Lekarze stwierdzili zatrucie organizmu jakimś narkotykiem; nie wykryto dotąd, czy zaszedł nieszczęśliwy wypadek, czy samobójstwo.

*** Skandal teatralny.** Praga. Teatr królewski na Winohradach stał się widownią skandalicznych zajęć. Kiedy mianowicie dyrektor tego teatru, Szubert, powrócił wraz z artystami z Wiednia, gdzie — jak wiadomo, — trupa czeska dała szereg przedstawień, cieszących się wielkim powodzeniem. Wydział teatralny poczynił mu wyrzuty, że czysty dochód z tych przedstawień jest zbyt mały, oraz, że bez zapytania Wydziału ofiarował z tego dochodu 200 koron na szkołę czeskiej imienia Komensky'ego we Wiedniu. Obrażony tem dyr. Szubert podał się z miejsc do dymisji, a cały personel teatralny oświadczył, że się z nim solidaryzuje. Artyści urządzili między sobą składkę i odesłali wydziałowi teatralnemu zakwestjonowaną kwotę 200 koron. Równocześnie z dyrektorem poddał się do dymisji także kapelmistrz Czelansky (znany we Lwowie z czasów prowadzenia Filharmonji przez dyr. Hellera), skutkiem czego nie odbyło się zapowiadane przedstawienie. Publiczność, która przybyła na przedstawienie w liczbie około 1500 osób, musiała odejść do domu, a dowiedziawszy się o przyczynie całego zajścia, nie mogła powstrzymać się od objawów ogromnego oburzenia pod adresem Wydziału teatralnego.

*** Krakowska akademja handlowa.** Jak się dowiaduje „Nowa Reforma“, austriackie ministerjum oświaty ma przyznać krakowskiej akademji handlowej prawo odbywania egzaminów prywatnych z buchalterji, rachunków i korespondencji kupieckiej, prawa handlowego i wekslowego, oraz stenografji, w podobny sposób, jak to jest praktykowane od kilku lat w akademji handlowej we Lwowie.

*** Śmierć aeronauty.** Z Londynu telegrafują, że jeden z najgłośniejszych żeglarczy powiatowych Oliver Johnes, wypadł z łódki balonowej z wysokości 500 stóp w oczach 25,000 tłumu ciekawych i całej swej rodziny. Oliver Johnes zabił się na miejscu.

*** We Wormacji** wykryto znaczną kradzież naboju wojskowych, której dopuścić się mieli dwaj dragoni, a z nimi razem i jeden sierżant.

*** Palenie opium we Francji.** W Tulonie aresztowano kilka kobiet, które utrzymywały szynkownie dla palaczy opium. W lokalach tych znaleziono listę oficerów, którzy się tam oddawali temu nałogowi.

*** Dziecko o dwóch głowach.** Dzienniki londyńskie donoszą z Nowego Orleanu: W jednym z tutejszych szpitali przyszło na

świat dziecko, posiadające dwie zupełnie wykształcone głowy, porośnięte czarnym włosem. Druga głowa jest trochę większa od pierwszej i waży około 500 gramów; jest ona odwrócona twarzą w stronę plec. Dziecko to jest całkiem zdrowe, jednak lekarze sądzą, że żadna istota ludzka z dwoma głowami żyć nie może i zamierzają drugą głowę odjąć, spodziewając się, że stanie się to z dobrym skutkiem.

*** Kalendarz.** Środa, d. 30 września rb. Hieronima w. Wschód słońca o godz. 6 m. 1, zachód o godz. 5 m. 39.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Przemysłowe „Sobieski“ w środę, dnia 30 bm. o godz. 9 wiecz. w lokalu na Chwaliszewie nr. 27.

— Filji stolarzy i pracujących w drzewie polskiego Związku zawodowego w środę, d. 30 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu pana Górskiego, W. Garbary 5.

— Lekcja Kółka śpiewu Kat. Tow. Rzemieślników polskich dziś w wtorek, dnia 29 bm. wieczorem o godz. 8 i pół na sali Dominikańskiej.

— Tow. Przemysłowców na Wildzie dziś we wtorek, dnia 29 bm. o godz. pół do 9 wieczorem w lokalu posiedzeń p. Szymańskiego, ul. Strumykowa nr. 37.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 19 września 1908 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	93,40
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	93,30
dto 8 proc.	84,10
Listy zastawne pom. 4 proc.	102,25
dto 3 i pół proc.	93,—
Listy rentowe pom. 4 proc.	99,90
dto 3 i pół proc.	91,75
Renta włoska 4 proc.	104,50
Austriacka renta złota 4 proc.	98,1
Austriacka renta srebrna 4 i dwie 5 pr.	99,20
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	91,0
Renta węgierska złota 4 proc.	93,30
Banknoty francuskie za 100 franków	81,15
Banknoty austriackie za 100 koron	85,15
Banknoty rosyjskie za 100 rbs.	214,55

Poznań, dnia 28 września 1908 r.
(Urządowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów:			
	towar	piękny	średni
Pszennica	3,40	19,50	18,50
Żyto	17,—	16,50	15,90
Jęczmień	17,50	15,50	14,80
Owies	15,60	14,90	14,50

Poznań, 18 września rb.
(Urządowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego.)

Inne artykuły:	Cena		
	naj-wyższa	naj-niższa	średnia
Słoma snopkowa za 100 kg.	5,—	5,80	5,—
Siano	6,—	5,—	5,50
Grosz na paszę	—	—	—
Ziemniaki	8,50	2,40	2,45
Wolowina (od łopatki za 2 kg.	1,40	1,20	1,30
(od brzości „	1,30	1,10	1,20
Węprowina	1,70	1,40	1,60
Cielęcina	1,60	1,40	1,50
Skopowina	1,60	1,40	1,45
Świnina	1,60	—	1,50
Maso	2,60	2,40	2,50
Łój wołowy	1,—	0,80	0,90
Jaja	3,30	2,10	2,20

Wrocław, dnia 16-go września 1908 r.						
dobrej tow. średni tow. pośl. tow.						
najw. najn. najw. najn. najw. najn.						
cena cena cena cena cena cena						
mt. mt. mt. mt. mt. mt.						
Pszennica biała	20,50	19,80	19,70	18,80	18,70	17,30
złota	30,40	19,70	19,60	8,70	18,60	17,20
Żyto	17,5	17,—	16,90	16,50	16,40	16,10
Jęczmień	15,—	14,80	14,70	14,40	14,30	14,—
dla brow 1,—	17,50	17,40	17,—	—	—	—
Owies	15,9	15,40	15,30	14,80	14,70	13,90
Grosz Włk.	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—	13,—
Grosz rzdy	30,50	20,—	18,80	17,80	17,—	16,30

Bydgoszcz, dnia 26-go września 1908. (Sprawozdanie luby handlowej). Pszenica niemiecka, najmniej 120 funtów holend. wagi 204 mk. gotowy gatunek niżej notowania. — Żyto niemieckie, dobre, zdrowe, najmniej 123 funtów holenderskiej wagi 172 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi — marek, lżejszy gatunek 163—171 marek. — Jęczmień dla brow 151—155 marek. — Jęczmień dla brow 166—171 marek. — Grosz na paszę 16 do 174 marek do gotowania bez interm. — Owies 116—61 marek. Ceny ustanowione przez Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierzcie Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Thüringisches Technikum Ilmenau
Elektro-u. Maschinen-Ingenieure, -Techniker-u. Werkmeister Prospekt.
Lehrfabrik.

Fabryka papierosów i tureck. tytoniu „WULKAN“
I. P. J. Komendziński w Dreźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które we wszystkich główniejszych ośrodkach handlu są do nabycia.

W niedzielę dnia 27 b. r. wieczorem o godzinie 8 zasnęła w Bogu w zakł. Siedmiu wdów

Marja Fischer

z domu Dobrowolska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 4-tej po poł. z zakładu Sióstr Miłosierdzia przy placu Bernardyńskim.

O czym donosi rodzina.

Potrzebni od 1 października 08. Nauczyciel d-urzędnik g. k. na 1000 M. **Pisarz g. na 200 rub. 3 gospodynie na 300—400 mk. Panna sl. 3 służących k. do hrab. domu po 400 mk. Kasiar k. 3 pisarzy g. na 360 do 400 mk. Kucharz ż. i kaw. Ogrodnik k. na 100 tal. Kowal-maszynista żon. 4935**

Pośrednik posad i dóbr.

Adr. **Władysław Karwat**, Posen, Bäckerstr. 4. Telf. 2560.

Dziewczyna lub **chłopca** do posyłek drobnych posług poszukuje **zaraz** księgarnia **M Niemierkiewicz**, plac Wilhelmski 3.

Przy berlińskiej bramie 6. Chemisego (Elektro Panoptikum)

Kinematograf

Śpiewających i mówiących obrazów **Co sobotę 1000 metrów nowe obrazy.**

Codziennie po południu od godz. 5-tej począwszy 4923

wielkie stałe przedstawienia

W niedzielę od g. 3 i pół pocz. Co wieczór od 9—11 godziny

wielkie

kabaretowe przedstawienie tylko dla dorosł. osób pań i panów **wstęp każdej chwili.**

W każdy piątek i niedzielę o godz. 10-tej wieczorem. **Specjalne przedstawienie dla panów.**

Restauracja

w Poznaniu w dobrym biegu z powodu stosunków rodzinnych jest tania do odstąpienia. Zgł. do eksped. Wielkop. pod nr. 4539.

Gościniec

12 móg rol z pięknym sadem, w dużej wsi dominialn. i gosp. gdzie kościół i szkoła, stósowny i donośny interes dla piekarza lub rzeźnika przy wpłacie 15-20 tys. marek na sprzedaż lub zamianę na gospodarstwo. Zgłosz. **B. 80. Postlag. Gnesen.**

Restauracja

z ogr., mała salka, kregielnia z kompl. urzadz. jest w Krotoszynie od 1. 10. lub 1. 11. 08. do objęcia. Kaucji 1000 mk., dzierżawy 1000 mk. rocznie. Bliż. wiad. udzieli **W. Cybiński, Krotoszyn.**

Poszukuje się kupna 4926

majątku z lasem

oraz pańskim mieszkaniem. Szczegółowe oferty z dokładnym podaniem jakości ziemi i wartości drzewostanu oraz stosunków myśliwskich i opis domu mieszkaln. nego z podaniem najniższej ceny do 10 października pod **S. G. 225 an Daube & Co. Berlin S. W. 19.**

Za zaliczką 5—6000 mk. sprzedam ładne 60 morgowe 4937

GOSPODARSTWO

włącznie 5 mg. łąki i pokładem torfu, budynki dobre, inwentarze nadkompl. Hipoteka uregulow. **S. Wojciechowski**, w Gnieźnie, Zielony Rynek 11. (Grüner Markt.)

Nowa ulica 5

do wyn. 3 pokoje i kuchn. za 46 mk. od 1 listop. Bliż. wiad. Fryderykowska 2 I piętro.

na św. Marcinie **pokój i kuchnia** na part. za 19,50 od 1 października do wynajęcia. 4917

Młockarnia

na parę koni z wytrząsaczem sprzedam za 75 marek. 4930

Rektorowski, Bytyn (Bythin).

M. Lissowski

mistrz krawiecki, ul. Piotra 9 III poleca się do wykonyw. **wszelkiej garderoby męskiej rozmaitego kroju.** Wykonywania pierwszorzędne po cenach umiarkowanych. (Poszywania kożuchów). Mam też wyjątkowo **tanio** do oddania: 2 nowe, dobrą grubą materiją (granat) poszyte **KOŻUCHY** 4918

na wysokie osoby. W środku ruskie dublony z długą czarną wełną. kołnierzy i kapy obsadzone czarnym barankiem (astrachany).

Poszukuje **20 centnarowy żelazny łoż do wiatraka** **Józef Pawlik, Siedlów.**

Kredyt, także i dla zamiejscowych!

Na przeprowadzkę

polecamy 4862

do urządzenia poszczególnych pokoi jakoteż urządzenia całkowitych mieszkań

meble na odpłatę

przy bardzo małej wpłacie i dogodnej odpłacie już od 1,00 marki tygodniowo począwszy

Przedmioty pojedynczo

przy wpłacie 5,00 marek i tygodniowej odpłacie 1 mk.

Aufrecht & Mandowsky

ul. Wrocławska 38 tuż przy Starym Rynku.

Ubrania męskie i paletoty

przy wpłacie już od 5 mk. począwszy.

Materjały na suknie

w wszystkich kolorach, jakoteż

firany, dywany, portjery itd.

Kredyt, także i dla zamiejscowych!

Na żałobę

Kapelusze, Suknie, Bluzki, Materye czarne, Krepy

poleca w wielkim wyborze i tanich cenach

K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67/69.

Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonuje w 24 godzinach. 5940

rabatu

Karlsbadzka Piekarnia

pedzona siłą elektryczną urządzona podług najnowszych wymagań

Poznań, św. Marcin nr. 2

przy placu Piotra 4547

założona 1885 Telefon 1990

poleca dwa razy dziennie

świeże pieczywo.

Specyalność: Sucharki.

Śniadanie w dom.

na żądanie.

Udzielam 10 proc.

Największa ochrona bielizny

przy użyciu

Dr. Thompson'a

proszku mydlanego.

3994

Wszędzie do nabycia.

SEIFENPULVER

SCHUTZ-MARKE

SCHUTZ-MARKE

Szkoła tańców

P. MIKOŁAJCZAK

Stary Rynek 55 obok Frenzla.

Nowe kursa rozpoczynam 2 października. Udziałem lekcji osobnych. Zamiejscowych ucze w dwóch dniach kontredansa, mazura i kilka tańców wirowych.

Zgłoszenia od godziny 11—5.

GOSPODARSTWO

pod Szamotułami 40 móg dobrej ziemi z maszyn. budynkami jest zaraz na sprzedaż. Oferty do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 4624.

Koszyki do podróży

kupujcie wprost z fabryki **Julius Tretbar, Grimma 477.**

Długość na etm. cen poniżej podanych, marek:

40	50	60	70	80	90	100
3,30	4,60	6,00	7,50	9,50	11,50	14,00

Baczność!

Dla stosunków rodzinnych mam zamiar sprzedać dobrze prosperuj.

gościniec

nad szosą gdzie dominia i gospodarze połączone z wyszynkiem i 8 móg ziemi. Cena kupna 19,000 mk. wpłaty 4—5,000 mk. 4920

Spieszne zgłoszenia przyjmuję **Stanisław Szymański, Strzelno.**

Szafy żelazne

do pieniędzy nowe i używane wszystk. wielkościach bardzo tanio poleca 3086

N. FRIEDEBERG, u. Fryderykowska nr 13.

Z powodu wyprowadzki sprzedam moją dobrze idącą 4829

oberżę

połączoną z składem piwa i fabryką selterki, ta sama znajduje się na ożywionej ulicy i obok wielkiej fabryki. Obrót roczny 60,000 mk., cena kupna 55,000 mk., wpłaty 15,000 marek. Zgłoszenia przyjm. sam właściciel **Ed. Fischer, Pleschen.**

Wdowiec w sile wieku z familią posiadający około 40,000 mk. majątku życzyłby sobie poznać **ucziwą** 4929

niewiastę

najchętniej bezdzietną wdowę. Łaskawe oferty z dołączeniem fotografii uprasza się pod literą **M. B. Postlag. Moschin i P.** Dyskrekcja rzecz honorowa!

Do mego handlu towarów kolonialnych delikatesów i destylacji poszukuję zaraz młodszego **pomocnika** oraz **uczni** **Michałkiewicz, Żerków.**

2 czeladzi krawieckich i **2 panny** przyjmie zaraz na duże szuki **W. Zimniewicz** 4938 Chwałiszewo 49 III p.

Ucznia lub 4392

wolontariusza

do kantoru i składu z odpowiedniemi wiadomościami szkolnemi przyjmie

Firma T. Otmianowski, ul. Nowa 7/8.

W pewnej wsi katolickiej, liczącej 1500 mieszkańców znajduje **dzielny stelmach**

pewną egzystencją. Oferty pism. uprasza się przesłać do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 4924.

2 uczni

z dobrej rodziny przyjmie zaraz. **W. Przybyszewski** destylacja Kempno — Kempen i P.

Poszukuje kobiety

do roznoszenia bułek i mleka. **R. Jaskiewicz,** Wielkie Garbary 5. 4936

Do mego składu korzeni i lakoci przyjmę natychmiast 4817

uczni

Heliodor Szafranek, Kościan.

Panna 4927

potrzebna do szycia.

Stary Rynek 55 II piętro.

Kowal

maszynista

z czeladnikiem potrzebny od 1. 10. 08. który by równocześnie **gościniec zadlerzawil.** Warunki podług umowy. Zgłosz. **Dom. Popowo, p. Oschnau** Kr. Gnesen. 4799

Kuchmistrz

pierwszorzędna znająca wykwin-tną kuchnię, która by zarazem zastępowała panią domu i zajmowała się drobiem, poszukiwam za bardzo wysoką podwójną pensją w dobre miejsce od 1 stycznia 09. Zgłoszenia, świadectwa już teraz do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 4788 upraszam.

2 uczni

do siodlarstwa przyjmie zaraz lub później przy wolnym utrzymaniu. **W. Urbański, Poznań** ul. Podgórna 12-a. 4869

Wolontariusza lub ucznia

do kantoru poszukują

I. Grossmann & Co. Poznań ul. Wilhelmska 20. 4837

Skład techn. i przyborów do masz.

Baczność!

Na przeprowadzkę!

Baczność!

Polecam w moim nowo otworzonym interesie w ogromnym wyborze

Dywany, chodniki, obrusy, portjery, firany, stołowiznę i wszelką bieliznę po bajecznie niskich cenach!

Wszelkie nowości w materjach jesienno - zimowych nadeszły w komplecie.

J. N. DURCZYKIEWICZ, Stary Rynek 72.

Stałe ceny! Proszę zważać na moje okna wystawne. Stałe ceny!

Nakładem i drukiem Fr. Chocieskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Lmurewowski w Poznaniu.